

Zaglądamy na budowę centrum przesiadkowego. W okolicach dworca PKP ekipy właśnie kładą kolejne warstwy asfaltu.

>> 6-7

informator samorządowy

Łącznik
zielonogórski

nr 49 (291) 7 grudnia 2018

www.LZG24.pl



Hala CRS zmieniła się w obiekt tenisowy. Na razie na próbę. W lutym rozegrane zostaną tu mecze Pucharu Federacji! - Trzy lata temu, podczas rozgrywek Fed Cup, atmosfera była niesamowita. Ludzie fajnie kibicowali. Cieszę się, że tu wracamy - mówi Alicja Rosolska.

>> 11

ROZŚWIETLONA ZIELONA GÓRA

- Byłeś grzeczny? To, proszę, weź cukierka! – najczęściej było słychać w czwartkowy, mikołajkowy wieczór na deptaku. Na „odpalenie” świątecznych ozdób przyszło kilkaset dzieci. Okrzyki radości słychać było przy kolejnych punktach zapalania światełek. Najpierw była fontanna na pl. Bohaterów, później bombka przy Bachusie, na koniec prawdziwa choinka, dar leśników, ustawiona koło ratusza. Na deptaku zrobiło się nastrojowo. Teraz czas na jarmark, miejską wigilię i prezenty!

Więcej >> 4-5



Na każdym przystanku prezydent Janusz Kubicki, Mikołaj i Wojciech Grochala, szef zielonogórskiej dyrekcji Lasów Państwowych rozdawali dzieciom cukierki

Fot. Piotr Jędzura

ŚWIĄTECZNE WARSZTATY >>>



Nie ma to jak własnoręcznie przygotowane ozdoby świąteczne! Stroiki, świeczki, bombki, zawieszki... Kolorowe, błyszczące albo zgrzebne, proste... Można przygotować taką wersję, jaka nam w duszy gra! W weekend adwentowe świece robili goście Centrum Przyrodniczego, z kolei ZGrana Rodzina zaprosiła na warsztaty do Palmiarni.

(dsp)

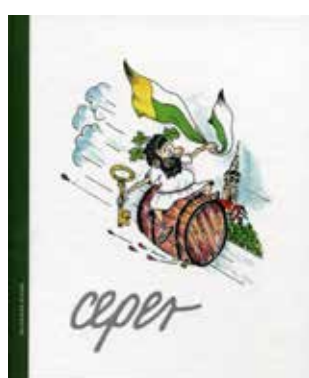
Zdjęcia Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Ceper i jego rysunki

Goszczący co tydzień na łamach „Łącznika Zielonogórskiego” Ceper doczekał się nowego tomiku ze swoimi rysunkami! Zajrzyjcie dziś (piątek, 7 grudnia), o 17.00, do Biblioteki im. C. Norwida.

Na premierę książki Władysława Kuczera pt. Ceper zaprasza jej wydawca, Towarzystwo Miłośników Zielonej Góry WINNICA. Spotkanie z popularnym



rysownikiem zielonogórskim poprowadzi redaktor naczelny „ŁZ” Tomasz Czyżniewski.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



WOŚP zagra bez focha

- Wolontariuszem może zostać każdy, kto ma gorące serce – przekonuje Paweł Wysocki z zielonogórskiego sztabu WOŚP. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy już 13 stycznia!

W drugą niedzielę stycznia znów będzie głośno, radośnie i kolorowo. Po raz 27. zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, tym razem pod hasłem: Pomaganie jest dziecinne proste. Gramy dla dzieci małych i bez focha. Pieniądze zebrane przez wolontariuszy do puszek, i te ze wszystkich licytacji, zostaną przekazane na zakup nowoczesnego sprzętu medycznego dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. W Zielonej Górze zawiązał się sztab, który zorganizuje finał w naszym mieście, jego szefem został radny Filip Gryko. Na razie szczegóły dotyczące atrakcji, które będą czekać na zielonogórczan, są wciąż ustalane.

- Wiadomo już, że będą dwie sceny - mała dla dzieci i rodziców przy ratuszu oraz duża na placu przy filharmonii. Obecnie najważniejszym zadaniem jest pozyskanie wolontariuszy. W Zielonej Górze będzie mogło kwestować ok. 350 osób - mówił F. Gryko. Za-



O odbyło się już pierwsze spotkanie zorganizowane przez sztab WOŚP. Do ratusza przyszli kandydaci na wolontariuszy

Fot. Paweł Nowak

rejestrować się można tylko do tej soboty, 8 grudnia, na stronie www.iwolonariusz.wosp.pl. Po otrzymaniu internetowego potwierdzenia zgłoszenia, trzeba osobiście podpisać oświadczenie wolontariusza. Niektórzy już takie oświadczenia podpisali na pierwszym spotkaniu zorganizowanym przez

sztab WOŚP w ratuszu, mogli też z pomocą sztabu zarejestrować się w systemie oraz zrobić zdjęcie do identyfikatora.

- Będę pierwszy raz wolontariuszem, dlatego jestem ciekawa, jak to wszystko wygląda. Myślę, że dużo ludzi będzie wrzucało pieniądze do mojej puszk -

opowiada 10-letnia Zuzia, która przyszła z rodzicami na spotkanie.

Wszystkie informacje o nadchodzącym finale Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy można śledzić na facebookowym profilu: WOŚP Zielona Góra 2019, gdzie na bieżąco są umieszczane nowinki dotyczące finału. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zimowisko rodzinne

Zielonogórscy instruktorzy Narciarstwa PZN „Piela&Tylutki&Łojko” zapraszają rodziców z dziećmi lub prawnymi opiekunami na wyjazd grupowy na Podhale po naukę i doskonalenie jazdy na nartach. Organizatorzy oferują dwa miejsca: Murzasichle i Biały Dunajec. Termin: 20-27 stycznia 2019 r. Przejazd na miejsce wypoczynku - autokarem. Organizatorzy zapewniają zakwaterowanie, wyżywienie, teoretyczną i praktyczną naukę jazdy przez cztery godziny dziennie, ubezpieczenie NNW, wycieczkę do Zakopanego i wiele innych atrakcji. Odpłatność - 890 zł od osoby. Szczegóły wyjazdu można poznać pod telefonem: 601 21 98 71, 662 187 946 lub 606 894 120.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przedszkolaki mają talent

Rusza kolejna, trzecia edycja Festiwalu Przedzłolnych Talentów „Dzisiaj Przedzłolaki Jutro Pierwszaki”, którego organizatorem jest Szkoła Podstawowa nr 13 przy ul. Chopina 18A. - Turniej umiejętności umysłowych, manualnych i sprawdzian współpracy małych grup rówieśniczych, w tym roku odbędzie się pod hasłem „Zakrętkowy zawrót głowy” - informują organizatorzy. Pierwsze spotkanie we wtorek, 11 grudnia, w godz. 9.30-11.30. Drużyny pięcio- i sześciolatków sprawdzą wiedzę z przedmiotów przyrodniczych i matematyki. Miejsca zdobyte w Omnibusie przeliczone zostaną na punkty w klasyfikacji generalnej festiwalu. Nagrodą główną jest Puchar Dyrektora SP 13 oraz niespodzianka.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Oplatek i próba syren

● Związek Sybiraków koło nr 8 w Zielonej Górze zaprasza członków, sympatyków i ich rodziny na uroczystość oplatową, która odbędzie się 20 stycznia 2019 r. o godz. 11.00, w Szkole Podstawowej nr 2 przy ul. Wyszyńskiego 101. Chętni proszeni są o zgłaszanie się we wtorek, od 10.00 do 13.00, w biurze przy ul. Lisowskiego 3 (nie później niż do 20 grudnia). ● W czwartek, 13 grudnia, w godz. 12.13-12.30 odbędzie się głośna próba elektronicznych syren alarmowych obrony cywilnej. Nadany będzie (o 12.13) sygnał „ogłoszenie alarmu” - modulowany dźwięk przez 3 minuty, następnie „odwołanie alarmu” - dźwięk ciągły przez 3 minuty (o 12.30).

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Gramy bez prądu!

Pora na kolejne spotkanie z planszówkami! Zielonogórski Klub Fantastyki Ad Astra zaprasza w niedzielę, 9 grudnia, w godz. 10.00-18.00 do Krzywego Komina przy ul. Fabrycznej 13b na XV Zielonogórski Festiwal Gier. Wstęp darmowy. - Każdy będzie mógł tu znaleźć jakieś gry dla siebie, udostępni ponad 400 tytułów - zapewniają organizatorzy. Będzie można poznać i zagrać w gry planszowe i towarzyskie, poczynając od najpopularniejszych i znanych jak m.in. „Carcassonne”, „Splendor”, „Osadnicy z Catanu”, po równie ciekawe, ale trudniejsze tytuły jak np. „Siedem cudów świata”, „Tzolkin”, czy „Azul”. Przygotowano też turnieje z nagrodami i warsztaty malowania figurek.

(dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 60 tys.

W miejskiej oświacie bez zmian

Mimo wyboru na przewodniczącą sejmiku województwa, Wioleta Haręźlak nadal będzie kierować zielonogórską oświatą. – Pani wiceprezydent sprawdziła się – zdecydował prezydent Janusz Kubicki.

- To prezydent decyduje o tym, z kim chce współpracować i jak wygląda organizacja urzędu - mówiła Wioleta Haręźlak podczas inauguracyjnej sesji sejmiku, kiedy o jej przyszłość pytali dziennikarze.

Przypomnijmy, że W. Haręźlak wystartowała z prezydenckiego bloku Bezpартyjni Samorządowcy. Zdobyła mandat dzięki poparciu 6,3 tysiąca zielonogórców. To dziewiąty wynik w całym województwie. Wbrew spekulacjom, nie zrezygnowała z mandatu radnej i została przewodniczącą sejmiku (jest w klubie PSL). Wybór nastąpił jednogłośnie.

Oczywiście zaraz pojawiło się pytanie: co dalej.



- To prezydent decyduje, z kim chce współpracować i jak wygląda organizacja urzędu - mówiła Wioleta Haręźlak podczas pierwszej sesji sejmiku, kiedy o jej przyszłość pytali dziennikarze
Fot. Piotr Jędzura

Przestanie być prezydentem? Kto będzie kierował miejską oświatą? Spekulacji było sporo. Zaczęły się nawet pojawiać nazwiska jej potencjalnych następców.

- Zna się na oświacie, byłoby szkoda, gdyby odeszła - można było usłyszeć w szkołach. Tymczasem prezydent wciąż się zastanawiał. Czekał na ekspertyzy prawne.

- Mamy dwie. Według jednych prawników, nie można łączyć stanowiska wiceprezydenta z funkcją w sejmiku, inni uważają, że jest to możliwe i zgodne z prawem - wyjaśnia J. Kubicki. - Jeszcze raz gratuluję pani prezydent znakomitego wyniku wyborczego.

Widać, że zielonogórcanie bardzo cenią jej dokonania. Ja również.

Prezydent ma czas na podjęcie ostatecznej decyzji, ale wiceprezydent Haręźlak deklaruje, że nadal chce się zajmować oświatą.

- I nadal będzie nią kierować - zdradza plany prezydent Kubicki. To tylko kwestia ewentualnej reorganizacji urzędu i powołania departamentu oświaty i spraw społecznych, którym kierować będzie W. Haręźlak. Natomiast prezydent może jej powierzyć pełnienie obowiązków wiceprezydenta. W praktyce oznacza to, że szkoły nie odczują jakichkolwiek zmian.

(tc)

Pociągami do Wiednia i Nowego Kisielina

Tym, którzy w najbliższych dniach wybierają się w podróż pociągami, przypominamy, że od niedzieli pojadą według nowego rozkładu jazdy PKP. Jeśli zechcą, to nawet do Wiednia!

Nowy rozkład jazdy pociągów obowiązować będzie już od 9 grudnia. Dla zielonogórców nie ma w nim zatrzęsienia zmian. Ale sprowadzają się do kilku spektakularnych nowości.

Z Zielonej Góry do Wiednia

Przed wszystkim mieszkańcy Winnego Grodu zyskają połączenie międzynarodowe. Od niedzieli pociągami austriackich kolei ÖBB „IC NightJet” relacji Wiedeń/ Budapeszt - Wrocław - Berlin, dojadą bezpośrednio do stolicy Austrii, Słowacji, Węgier i Niemiec. Do Berlina w dzień, do Wiednia i Budapesztu w nocy.

Druga istotna zmiana: na trasie Zielona Góra - Wro-

claw - Warszawa pojawi się nowy pociąg „IC Konopnicka”. Tę bezpośrednią relację do Warszawy przez Wrocław obsłuży elektryczny zespół trakcyjny Pesa-DART, który nową trasę pokona w siedem godzin. Do Warszawy dojedziemy też po staremu - przez Poznań. Niestety od 9 grudnia już tylko jednym bezpośrednim pociągami na dobę i aż w 6,5 godziny. Na trasie Poznań - Warszawa nadal trwają prace modernizacyjne linii kolejowej. Skorzystamy na jej przebudowie w innym miejscu. Według nowego rozkładu jazdy, część składów kursujących na trasie Wrocław - Poznań - Szczecin pojedzie przez Zieloną Górę.

Reasumując: nowe połączenia z Zieloną Górą, wy-

łączając kierunek warszawski, przyniosą nam niewielki bilans dodatni.

- Liczba par pociągów zwiększy się z 9 do 13. Do Szczecina pojedzie 5 par pociągów, do Wrocławia 7 par pociągów - informują w PKP Intercity.

W tej beczce miodu jest i szczypta dziegciu. Od września przyszłego roku, w związku z modernizacją linii Zbąszynek - Czerwieńsk, całkowicie zawieszone zostaną pociągi kursujące między Zieloną Górą a Poznaniem.

Niedziela na Głównym

Po czterech latach od połączenia miasta z gminą, w nowym rozkładzie jazdy uwzględnione zostaną nazwy zielonogórskich stacji kolejowych, zgodne

z obowiązującym od 2015 r. podziałem administracyjnym. Pojawi się przed nimi człon „Zielona Góra”. Dotyczy to również tablic informacyjnych na przystankach: Zielona Góra Przylep i Zielona Góra Stary Kisielin. W nowym rozkładzie jazdy oraz w stacijnym systemie dynamicznej informacji pasażerskiej - zgodnie z zapowiedzią PKP Polskie Linie Kolejowe - po raz pierwszy pojawi się też nazwa Zielona Góra Główna.

Nowy Kisielin - wysiadamy!

Według rozkładu jazdy pociągów PKP, który zacznie obowiązywać 9 grudnia, po raz pierwszy pociągi regionalne zatrzymają się na przystanku

kolejowym w Nowym Kisielinie, właśnie dziś przekazywanym przez miasto we władanie PKP. Mowa o pociągach, które jeżdżą na trzech trasach: Zielona Góra Główna - Głogów - Wrocław Główny, Poznań Główny - Zielona Góra Główna - Nowa Sól oraz Rzepin - Zielona Góra Główna - Nowa Sól.

Możliwość dotarcia do pracy i do domu pociągami to istotna zmiana dla pracowników zakładów funkcjonujących w Nowym Kisielinie, który od 2015 r. również jest częścią dzielnicy Nowe Miasto i w którym wciąż rozwija się strefa ekonomiczno-przemysłowa miasta. Dziś na jej terenie w 15 firmach pracuje już około 2,5 tys. osób. Za jakiś czas swo-

ją działalność rozpocznie kolejne 6 firm. Dojazd do strefy ekonomiczno-przemysłowej miasta i wyjazd z niej zapewnić ma około dziesięciu połączeń kolejowych. Do ostatniej chwili trwało uzgadnianie godzin przyjazdów i odjazdów pociągów, tak by były one zgodne z godzinami pracy osób pracujących w strefie. - Wciąż odbieram uwagi przedsiębiorców - mówi Arkadiusz Kowalewski, prezes Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego. Testowanie nowego rozkładu jazdy w Nowym Kisielinie już w najbliższy poniedziałek.

Szczegółowe informacje na temat rozkładu jazdy PKP są dostępne na stronie intercity.pl

(el)

W WARSZAWIE

Nasi finaliści byli najlepsi!

Duo Destiny zwyciężąc 11. edycję finału programu „Mam Talent”. Zielonogórzanka Kinga Grześków i jej partner, Portugalczyk Goncalo Roque nie mieli sobie równych! Ich występ zebrał owacje na stojąco.

W finale telewizyjnego show tancerze postavili na pełną romantyzmu, zimową, liryczną opowieść, skąpaną w płatkach śniegu. Były powietrzne akrobacje na linach, momentami



Kinga i Goncalo zmęczeni, ale bardzo szczęśliwi! Na zdjęciu w towarzystwie duetu prowadzących program - Szymona Hołowni i Marcina Prokopa.
Fot. TVN/ Mirosław Sosnowski

wręcz przeczące prawom fizyki i ludzkich możliwości, które do tego doprowadziły jurorkę Agnieszkę Chylińską. Sprawili również, że cała trójka jurorów oraz publiczność w studiu owacją na stojąco nagrodziły występ Kingi i Goncalo. Widzowie w głosowaniu też bezdyskusyjnie postawili właśnie na nich! Duża w tym z pewnością zasługa mieszkańców rodzinnego miasta Kingi, za co wzruszona dziękowała całej Zielonej Górze. - Nie spodziewaliśmy się tego - wyznała K. Grześków. - Dla nas sukcesem był już sam udział w finale - dodała zielonogórzanka, która wraz ze

swoim partnerem za zwycięstwo otrzymała 300 tys. zł. - W jednym momencie był miks emocji, wrażeń i myśli. Radość, szczęście, łzy, pot, a to wszystko za sprawą ciężkiej pracy. Po prostu magia!

Zwycięzcy nagrodę za triumf najpewniej zainwestują w swój dalszy rozwój, a także w... zdrowie, które, jak przyznają, nieraz przy tak wyczerpujących pokazach wystawiane jest na wielką próbę. Wygrana to także wymarzony prezent dla Goncalo. Portugalczyk dwa dni po finale obchodził swoje 30. urodziny. Raz jeszcze gratulujemy!

(mk)

Centrum miasta pełne cudów

Kiedy już rozbłyszczą lampki na miejskiej choince to dla nas wyraźny znak, że czas szykować się do jarmarku! Kramy ze świątecznymi cudami i smakołykami staną na deptaku w przyszłą sobotę. Dzień później odbędzie się uroczysta, miejska wigilia.

Tradycyjny Jarmark Bożonarodzeniowy na deptaku rozpocznie się w przyszłą sobotę, 15 grudnia. Będziemy mieli okazję odwiedzić go aż do 22 grudnia.

Kramiki będą czynne codziennie od 12.00 do 19.00. Co w nich znajdziemy? Cuda i cudniaki! Ucieszą się ci, którzy jeszcze nie przyozdobili domu i ci, którzy dopiero teraz zaczynają myśleć o prezentach. Bo tu znajdą rzeczy niepowtarzalne, wykonane przez rękodzielników, m.in. stroiki, aniołki, haftowane obrusy, malowane bombki, ozdoby choinkowe wszelkiej maści... Bogate w kolory, ale też skromne, okazałe, ale i małe - skrojone na każdy gust.

Powinni tu także zajrzeć domowi szefowie kuchni. Kramy będą uginąć się od świątecznych smakołyków oraz artykułów, które przydadzą się do przygotowania wigilijnych potraw.

Dorośli mogą buszować do woli wśród straganów, w tym czasie dzieci powinny odwiedzić Gwiazd-



Świąteczne kramy będą stały na deptaku od 15 do 22 grudnia, zakupy zrobimy w nich w codziennie, w godz. 12.00-19.00

Fot. Krzysztof Grabowski

kową Warsztatownię przy ratuszu. Ciekawe zajęcia będą się odbywać w sobotę i niedzielę (15-16 grudnia) w godz. 12.00-16.00 oraz w poniedziałek i wtorek (17-18 grudnia) w godz. 16.00-18.00.

Wielu mieszkańców czeka na ten najbardziej uroczysty punkt przedświątecznych propozycji -

miejską wigilię. Na wspólne kolędowanie, dzielenie się opłatkiem, spożywanie wigilijnych potraw... W tym roku spotkamy się przy ratuszu w niedzielę, 16 grudnia. Zapraszamy ks. biskup Tadeusz Lityński oraz prezydent Janusz Kubicki. Wyjątkowy nastrój będzie panował tu już od 12.00 - dla dzieci zaplano-

wano program „Elfy w tarapatach” - bajkę i zabawy z teatrem Avatar. O 14.00 rozpoczną się mikołajkowe czytanki-pogadanki. O 15.00 biskup i prezydent złożą mieszkańcom świąteczne życzenia. Podczas uroczystości, w koncercie kolęd i pastorałek zaprezentuje się góralska kapela Ciupaga.

Kolejne, jarmarkowe atrakcje przygotowano w tygodniu. Organizatorzy przyznają, że sami już nie mogą się doczekać tej, którą wpisali w kalendarz w rubryce: środa, 19 grudnia. To coś nowego w programie. Od 15.00 do 18.00 ma się odbyć pokaz i warsztaty rzeźbienia w lodzie! Przekonamy się, co można wyczarować z zimnej i pozornie bezdusznej bryły.

Dzień później, w czwartek, 20 grudnia, na pl. Bohaterów wjedzie ogromna, świąteczna ciężarówka Coca-Coli. Atrakcje zaplanowano od 16.00 do 20.00. Wśród nich m.in. konkursy i zabawy z nagrodami. W otwartej naczepie 19-tonowego giganta znajdziemy Santa Room - gdzie będzie można zrobić zdjęcie z Mikołajem, dostać spersonalizowaną puszkę napoju albo odbyć szaloną, wirtualną przejażdżkę saniami.

Na jarmark zaprasza Stowarzyszenie „Moje Miasto” i Zielonogórski Ośrodek Kultury.

(dsp)

JAK STAWIANO CHOINKĘ NA DEPTAKU >>>



Operacja nie była prosta, ale drzewo - dar od zielonogórskich leśników, dotarło szczęśliwie na rynek



Oto jest! Dostojna, zielona, pachnąca! Kawalek lasu w centrum miasta.

Zdjęcia Piotr Jędzura



Teraz najtrudniejsza część zadania. Trzeba 12-metrową jodłę postawić do pionu i dobrze przymocować.

MIKOŁAJKI

BAJKOWO W SP NR 13

piątek, 7 grudnia

W godz. 17.00-19.00 Szkoła Podstawowa nr 13 (ul. Chopina) zaprasza wszystkich chętnych na spotkanie z Mikołajem. Motywem przewodnim zabawy będą bajki. W towarzystwie znanych postaci odbędą się warsztaty teatralne, plastyczne, zabawy sportowe i quizy. Nie zabraknie muzycznych recitali i wspólnego kolędowania. Mikołaj będzie pozował do zdjęć z grzecznymi dziećmi, a Królowna Śnieżka opowie swą historię po niemiecku. Poznamy tradycje świąteczne krajów europejskich, a najmłodsi spędzą wesoły czas w Strefie Malucha. Na koniec, na najbardziej zaangażowanych będzie czekała loteria fantowa.

KOSMICZNE W PLANETARIUM

niedziela, 9 grudnia

Kosmiczne Mikołajki w Planetarium Venus (ul. Sikorskiego) to nie tylko premierowy pokaz filmu „Polaris 2 - Łucja i zagadka spadających gwiazd”. O 11.00 odbędzie się przedstawienie Teatru 4-kąty, na scenie w sali planetaryjnej. Potem, w holu, w Kąciku Małego Astronauty, aż do 16.00 odbywać się będą zabawy prowadzone przez kosmiczne elfy. Będziemy m.in. sunąć na nartach i przygotowujemy najdłuższy łańcuch choinkowy. Udział w przedstawieniu i zabawach jest bezpłatny. O 13.00 odbędzie się premiera filmu (projekcja jest biletowana), film będzie też wyświetlany o 14.00 i 15.00.

CHARYTATYWNE NA OS. POMORSKIM

niedziela, 9 grudnia

Można pokibicować startującym w 4. Charytatywnym Biegu Dobrych Mikołajów, ale nie tylko... Jeśli biegniecie, przyjdźcie z rodzinami i znajomymi. Jeśli nie, tym bardziej wpadajcie, by miło spędzić czas! Na trasach wokół os. Pomorskiego i Śląskiego odbędzie się bieg (dzieci o 11.00, dorośli o 12.00), a w Zespole Edukacyjnym nr 3, w godz. 10.00-13.00 - Festiwal Świąteczny, w programie: spotkanie z Mikołajem, warsztaty, kiermasz książek, ciast i prezentów, fotobudka, pokazy robotyki. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na zorganizowanie ferii dla dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej „Karusela”.

ŚWIĄTECZNE W SKANSENIE

niedziela, 9 grudnia

„Idą święta” - to coroczna propozycja składana przez muzeum w Ochli. Warto z niej skorzystać! W godz. 11.00-15.00 odbędą się warsztaty połączone z Mikołajkowymi Targami Aktywności i Biznesu Społecznego. W rolę dobrych elfów wcielą się członkowie i sympatycy stowarzyszeń, fundacji, warsztatów terapii zajęciowej i spółdzielni socjalnych. Podczas warsztatów przygotowujemy ozdoby choinkowe, stroiki, świąteczne kartki, będziemy lepić pierogi, piec i ozdabiać pierniki. Cały czas będzie odbywał się jarmark rzemiosła i produktów regionalnych. O 13.00 kolędować będzie zespół Drewno. Wstęp wolny.

(dsp)

OFERTY WAŻNE OD 3 DO 24 GRUDNIA

Wesołych
Świąt**PANZET BIS****15% RABATU**na akcesoria do wykonywania
ozdób świątecznych
ul. Długa 4a**EKO ORGANIK****20% RABATU**na bakalie
ul. Urszuli 1**ACTIVE SPORT****20% RABATU**na vouchery prezentowe
ul. Drzonków – Olimpijska 20**PRACOWNIA MINI BAMBINI****SPECJALNA CENA**na poduchy świąteczne
30zł zamiast 40zł
ul. Agrestowa 3b/12**GLG FIRANY****15% RABATU** na obrusy płamoodporne**10% RABATU** na gotowe zasłony
ul. Wyszyńskiego 30A; ul. Owocowa 2**SALON OPTYCZNY EDOR****20% RABATU**na oprawy okularowe
ul. Podgórna 43 E; al. Woj. Polskiego 1
ul. Kupiecka 72**KSIĘGARNIA VIRTUS****15% RABATU**na książki oraz na zabawki i gry
Al. Wojska Polskiego 9; ul. Kupiecka 63**BELLEZZA SALON KOSMETYCZNY****20% RABATU**na vouchery prezentowe
ul. Wyszyńskiego 38d/27**SKLEP KIDDO****15% RABATU** na sukienki**20% RABATU** na kurtki
ul. Kasprowicza 2 (Pasaż Meteor)**GEA GALERIA MEBLI I OŚWIETLENIA****15% RABATU**na dekoracje świąteczne
ul. Kręta 5**SKLEP HUŚTAWKA****10% RABATU**na kosmetyki
ul. Sikorskiego 52/1**ALLURE STREFA PIĘKNA****20% RABATU**na vouchery prezentowe
ul. Wrocławska 17**SKLEP GACUŚ****SPECJALNA CENA**na gry: Szalona Pułapka
i Pan Wiaderko
ul. Energetyków 2a (pasaż Tesco Extra)**CENTRUM KWIATOWE****10% RABATU**na gwiazdy betlejemskie
ul. Krakusa 10**WYDAWNICTWO BAJKOPIS****20% RABATU** na bajki**SPECJALNA CENA** na warsztaty
świąteczne
ul. Jedności 20/1**DECOPLASTYK****15% RABATU**na zestawy świąteczne
oraz mazaki Promarker
ul. Jedności 33**CENTRUM OGRODNICZE FLORA****10% RABATU**na choinki cięte i w doniczkach
oraz stojaki pod choinkę
ul. Fabryczna 6**EVEREST FITNESS****20% RABATU**na karnet 3 miesięczny
wersja Standard
ul. Wrocławska 17**LEŚNY ZAKĄTEK****SPECJALNA CENA**na warsztaty świąteczne
30zł zamiast 35zł
ul. Cisowa 24**JUBILER OROBELLO****20% RABATU** na srebro**10% RABATU** na złoto
ul. Kasprowicza 2 (Pasaż Meteor)**SKLEP eTRAPER****15% RABATU**na termosy i kubki termiczne
ul. Pod Filarami 4**IGANA****10% RABATU**na ręcznie szyte króliki
ul. Reja 7**DOMET****20% RABATU**na wybrane tekstylia
i stojaki na biżuterię
ul. Kazimierza Wielkiego 1**CENTRUM OGRODNICZE GARDENION****10% RABATU** na ceramikę i ozdoby**15% RABATU** na kwiaty sztuczne
m.in. gwiazdy betlejemskie
ul. Jasna 11SZCZEGÓŁY OFERT I PEŁEN OPIS NA WWW.ZGRANARODZINA.PL I ZGRANI50.PL**ZGRANI**
ZIELONOGÓRZANIE**ZGRANA**
RODZINA

W centrum przesiadk

Budowa centrum przesiadkowego i Trasy Aglomeracyjnej to jedne z największych miejskich inwestycji. I najtrudniejszych. W okolicach dworca PKP budowlancy kładą kolejne warstwy asfaltu.

- Wszystko zależy od pogody. Wystarczy kilka stopni powyżej zera i możemy robić ulicę na gotowo - Barbara Langner, dyrektorka MZK pilnie śledzi prognozy pogody. Nie tylko dlatego, że od stanu dróg zależy bezpieczeństwo pasażerów MZK. Miejski przewoźnik pilotuje bowiem gigantyczny projekt wymiany taboru na elektryczne autobusy. To wiąże się również z przebudową zajezdni, budową centrum przesiadkowego i zmianami w układzie komunikacyjnym. Krótko mówiąc: dzisiaj MZK zajmuje się również budową ulic. Chodzi o fragment ul. Dworcowej, Sulechowskiej i Bema.

- Żeby autobusy mogły swobodnie wjeżdżać do centrum przesiadkowego, musieliśmy przesunąć istniejące rondo Maćkowiaka i pod wiaduktem zbudować nowe rondo - tłumaczy B. Langner.

Dzisiaj już dobrze widać, jak będzie wyglądał układ ulic. W ostatnich dniach drogowcy wylali już asfalt. Teraz, w zależności od pogody, będą kładli warstwy wierzchnie. Jednak nikt nie chce mówić o terminach. Priorytetem jest choćby cząstkowe przywrócenie ruchu.

- Jak dobrze pójdzie, do końca roku, może nawet przed świętami, ul. Bema będzie przejezdna - tłumaczy B. Langner.

- Wstępne założenia są takie, że puścimy ruch w jednym kierunku. Od Lidla przy Staszica w stronę ul. Bohaterów Westerplatte. To chociaż trochę odkorkuje rondo przy wiadukcie na Wyspiańskiego - tłumaczy Robert Karwacki, zastępca

dyrektora MZK. - Jednak autobusy nadal będą się zatrzymywać na tymczasowych przystankach, tak jak obecnie. Umówiliśmy się ze Skanską, która realizuje inwestycję, że jeszcze zanim centrum będzie gotowe, będzie już dostęp do ładowarek. Ma tu być pięć stanowisk.

Dzisiaj po Zielonej Górze jeździ rotacyjnie 30 elektrycznych autobusów. Można je codziennie spotkać na liniach 5, 7, 10, 11, 14, 19, 21, 26 i 30. W weekendy także na liniach nr 27 i 44. Elektryczny ursus po przejechaniu 50 km musi doładować akumulatory. Dlatego tak ważna jest budowa stacji ładowania. Mają być w 12 punktach miasta. Pierwsza znajduje się na pętli przy ul. Wyspiańskiego. - Teraz przed nami pierwsze testy, podczas których sprawdzimy, jak ładowarki szybkiego ładowania współpracują z autobusami - mówi B. Langner. Kolejna stacja powstaje na os. Śląskim, gdzie właśnie rozpoczęto przebudowę pętli. Musi się znaleźć miejsce zarówno dla elektrycznych pojazdów, jak i tradycyjnych autobusów przegubowych, które na pętli będą stały krócej.

Skanska przebudowuje ul. Dworcową do dworca PKS. Od drugiej strony Trasę Aglomeracyjną i ul. Dworcową robi Budimex. Obie inwestycje są powiązane, bo przy okazji kładziona jest kanalizacja deszczowa. Przy gwałtownych ulewach okolice dworca nie powinny być zalewane wodą.

Na razie gotowy jest odcinek od ul. Dąbrowskiego

do Zjednoczenia. - Mamy tam kłopoty z wodami gruntowymi. Nie nadążamy z ich wypompowywaniem i trzeba było zmieniać technologię. W okolicach ronda Anny Borchers trzeba będzie robić kanalizację metodą mikrotunelingu - tłumaczy Paweł Urbański, szef miejskich inwestycji.

- Jak 12 lat jestem prezydentem, to jeszcze nie miałem tak trudnej inwestycji. Z tyłoma problemami. Wciąż się zastanawiam, co tam może się jeszcze wydarzyć: bunkry, nieznana kanalizacja, instalacje nie w tym miejscu - mówi prezydent Janusz Kubicki. - Ta inwestycja boryka się ze stykiem dwóch systemów. Jeden, poniemiecki, do którego nie mamy planów i natrafiamy na nieznane nam instalacje. Drugi, socjalistyczny, z planami, które nie zgadzają się z rzeczywistością. Niby jakaś rura jest zaznaczona na planie, jednak podczas prac okazuje się, że nie dwa metry pod ziemią, ale pół metra. I nie obok ulicy, tylko pod nią. Wszystko trzeba przestawiać, robić nowe projekty.

Prezydent zaraz jednak dodaje, że to niezbędna inwestycja, która na wiele lat rozwiąże problemy w tym rejonie miasta.

Z centrum przesiadkowego będzie się można dostać na wiadukt - jest już kładka łącząca oba obiekty. Plan zakłada również, że z centrum przejdziemy suchą stopą na dworcowe perony. Staną tutaj wiaty. Właśnie rozpoczęła się budowa fundamentów pod tę konstrukcję.

(tc)



Konstrukcja centrum przesiadkowego jest już gotowa. Błyskawicznie zmienia się otoczenie budynku.



Inwestycja zmienia się z dnia na dzień - widok z połowy listopada Fot. Piotr Jędzura



Teraz drogowcy

W ZIELONEJ GÓRZE

Jubilerus na parapecie

Od zeszłej soboty, idąc ul. Kupiecką, natknijemy się na kolejnego Bachusika.

Jubilerus, bo tak się nazywa, usiadł na parapecie salonu jubilerskiego. Rękę trzyma na skrzyni pełnej skarbów. Obwieszony złotymi łańcuchami w lewej ręce trzyma oszlifowany diament. Do końca nie wiadomo, czy jest niezwykle cenionym klientem salonu, w którym wydał już fortunę na precjoza, czy też usiłuje sprzedać cenne przedmioty. Może z przeznaczeniem na wino?

Na pewno idealnie wpisuje się w witrinę salonu jubilerskiego, którego właścicielem jest Zbigniew Blicharski, fundator Bachusika.

Autorem rzeźby jest Robert Tomak. Jubilerus jest 44. zielonogórskim Bachusikiem.

(tc)



Fot. Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Najzdolniejsi nagrodzeni

Oprócz codziennych zajęć na uczelni, poświęcają czas na działalność w kołach naukowych, pisanie artykułów do branżowych czasopism, rozwijają pasje. Za te wszystkie osiągnięcia 30 studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego zostało nagrodzonych „Zielonym Stypendium”. To pomoc finansowa fundowana przez radnych klubu Zielona Razem od 2014 r. Wniosek o stypendium mogli złożyć studenci zameldowani w Zielonej Górze, mający wysoką średnią oraz wyróżniający się działalnością pozauczelnianą. Spotkanie z laureatami konkursu i uroczyste wręczenie nagród odbyło się w auli rektoratu UZ. Na zdjęciu Gabriela Malanowska, studentka architektury, która już po raz kolejny odebrała nagrodę.

(ap)



Fot. Paweł Nowak

owym teraz leją asfalt



Fot. Piotr Jędzura



y muszą wylać wierzchnie warstwy asfaltu

Fot. Piotr Jędzura

RONDO JUŻ GOTOWE

Przy dworcu wciąż trwają prace, natomiast kończą się te przy rondzie na drugim końcu miasta. Chodzi o skrzyżowanie ul. Wrocławskiej z ul. Pileckiego. Ostatnimi robotami do wykonania były prawoskręty umożliwiające łatwy zjazd w ul. Pileckiego i wyjazd z niej w kierunku Raculi. Przetarg na wykonanie inwestycji wartej 7,3 mln zł wygrała firma Kontrakt. W najbliższych dniach rozpocznie się odbiór techniczny inwestycji.

Mniej optymistyczne wieści dotyczą położonego kilkaset metrów dalej rondo przy zjeździe do Raculi. Wykonawca zszedł z budowy. Natomiast, z powodu wysokiej ceny, nie rozstrzygnięto przetargu na dokończenie inwestycji. Magistrat zapowiada kolejny przetarg na styczeń przyszłego roku.



Fot. Piotr Jędzura

AUTOBUSY POD WIATĄ

Przebudowa zajezdni MZK, przy ul. Chemicznej, to jeden z elementów projektu przestawienia komunikacji miejskiej na elektryczne autobusy. Największe wrażenie robi wielka wiatra o powierzchni jednego hektara - to w niej mają się zmieścić wszystkie autobusy. Na razie gotowa jest część hali, gdzie ustawiono już 15 dwustanowiskowych ładowarek do wolnego ładowania. Pozwolą na obsługę 30 autobusów na raz. Prąd będzie mógł być dostarczany z dwóch źródeł: tradycyjnej sieci oraz z pobliskiej elektrociepłowni. MZK buduje już stacje szybkiego ładowania przy centrum przesiadkowym, ul. Wypiańskiego i os. Śląskim. Wkrótce prace rozpoczną się na Jędrzychowie i pętli przy ul. Wrocławskiej.



Fot. Materiały MZK

W ZIELONEJ GÓRZE

Ogrzewanie i ciepła woda w prezencie

Zielonogórskie rodziny w trudnej sytuacji materialnej nie muszą martwić się o niezapłacone rachunki za ogrzewanie. Po raz kolejny z pomocą przyszła nasza elektrociepłownia.

Wyjątkowy, mikołajkowy prezent otrzymało 150 rodzin w naszym mieście. Już po raz 11. Elektrociepłownia „Zielona Góra” wesprze rodziny w trudnej sytuacji materialnej i pomoże w opłaceniu rachun-



Prezes ECZG Krzysztof Kwiecień przekazał prezydentowi Januszowi Kubickiemu czek na 70 tys zł. na pokrycie zaległych opłat mieszkańców

Fot. Piotr Jędzura

ków za ogrzewanie i ciepłą wodę. - Zielonogórska elektrociepłownia wie, co to jest społeczna odpowiedzialność biznesu i chętnie takie projekty kontynuujemy - mówił prezes zarządu ECZG, Krzysztof Kwiecień. W tym roku prezes elektrociepłowni przekazał prezydentowi Januszowi Kubickiemu czek na 70 tysięcy złotych na pokrycie zaległych opłat mieszkańców, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Od początku trwania akcji zielonogórska elektrociepłownia wydała na ten cel 800 tysięcy złotych, za jej przykładem poszły też inne ciepłownie w Polsce.

- Chciałbym bardzo podziękować za tę pomoc

i wsparcie ze strony elektrociepłowni. Dzięki temu zielonogórskie rodziny będą mogły spędzić święta w ciepłej atmosferze - przyznał prezydent Janusz Kubicki. Rodziny zakwalifikowane do udziału w akcji wytypował Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Pracownicy MOPS-u wiedzą najlepiej, kto takiej pomocy potrzebuje najbardziej, są w stałym kontakcie ze swoimi podopiecznymi. Najwyższy rachunek jaki pokryła w tym roku elektrociepłownia wyniósł 2.500 zł, najniższy - 100 zł. Od początku trwania akcji z pomocy ECZG skorzystało blisko dwa tysiące rodzin.

(ap)

Troska o powietrze = droższy prąd

- Polski przemysł będzie ze wszystkich sił bronił się przed radykalną podwyżką ceny prądu. Przedstawiciele naszego biznesu będą zapewne naciskać na polityków, aby skala podwyżek nie była zbyt duża – przewiduje Marian Babiuch, prezes Lubuskiego Towarzystwa na Rzecz Rozwoju Energetyki.

- **Każdego dnia jesteśmy bombardowani zapowiedziami wysokiej podwyżki ceny prądu. Zielonogórzanie mają się czego obawiać, będzie bolało?**

Marian Babiuch, były prezes Elektrociepłowni „Zielona Góra”, prezes Lubuskiego Towarzystwa na Rzecz Rozwoju Energetyki: - Ja na te zapowiedzi nie patrzę w kategoriach: zabolę, nie zabolę. Unia Europejska wprowadziła obowiązkowe opłaty za każdą wyemitowaną w powietrze tonę CO₂. Kiedyś ta cena oscylowała w granicach trzech euro za tonę, teraz wynosi ok. 20 euro, co zdecydowanie podraża koszt wyprodukowania prądu w elektrowniach, dla których głównym źródłem energii jest np. węgiel. Innymi słowy - unijna dbałość o czystość powietrza jest głównym sprawcą najbliższej podwyżki cen prądu.

- **Ale aż o 50 czy nawet 60 proc.?**

- Jeśli przez dekadę cena prądu była sztucznie hamowana, to teraz będziemy mieli do czynienia z jej skokowym wzrostem. Nie ma innego wyjścia.

- **Rząd zapowiada, że podwyżka ceny prądu nie będzie dotyczyć gospodarstw domowych, ale firmy natychmiast przeczują wyższe ceny prądu na końcowych odbiorców swych produktów czy usług. Czekają nas skokowa inflacja?**

- To pytanie do ekonomisty. Ja jestem energetykiem i wiem jedno: polski przemysł będzie ze wszystkich sił bronił się przed radykalną podwyżką ceny prądu. Przedstawiciele polskiego biznesu będą zapewne naciskać na polityków, aby skala podwyżek nie była zbyt duża. W przeciwnym wypadku polska gospodarka utraci konkurencyjną pozycję na światowym rynku, nasze produkty lub usługi będą znacznie droższe od tych oferowanych przez firmy produkujące w krajach niestosujących przymusowych opłat za emisję CO₂,

np. w Chinach, Rosji lub USA.

- **Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii niedawno z całkowitą szczerością przyznała, że trzeba będzie rozpocząć dyskusję o „otwarcu granic Polski na energię z zagranicy”. Co zapowiadają jej słowa: jeszcze wyższe ceny i zmniejszenie bezpieczeństwa energetycznego kraju?**

- Niekoniecznie, przecież już teraz kupujemy energię elektryczną ze Szwecji czy Niemiec. Przez połączenia transgraniczne płynie prąd albo do nas, albo do nich. Co warto podkreślić, jeszcze kilka lat temu więcej sprzedawaliśmy prądu niż kupowaliśmy. Ale z tego faktu wcale nie należy wyciągać wniosku o wyższej cenie importowanego prądu, bo z tym bywa różnie. Niemiecki rząd federalny dotuje produkcję prądu z Odnawialnych Źródeł Energii, dlatego jest tańszy, ponadto prąd sprzedawany przez Niemców często pochodzi z tzw. nadwyżki energetycznej, ta powstaje wtedy, gdy ich gospodarka nie jest w stanie „skonsumować” prądu wyprodukowanego przez niemieckie OZE, np. przez pracujące na maksymalnych obrotach wiatraki. Wtedy Niemcy potrafią sprzedać taką nadwyżkę nawet z cenami ujemnymi, byle tylko ktoś „przejął” tę niechcianą nadwyżkę.

- **Rozmawiamy w czasie trwania katowickiego szczytu klimatycznego COP24. Czy energetyka i ekologia muszą być w konflikcie?**

- Polskim problemem nie jest emisja CO₂, bo mamy dużo lasów, które w znacznym stopniu przechwytują dwutlenek węgla...

- **... tylko w 2016 r. polska gospodarka wyemitowała w powietrze ok. 321 mln ton CO₂, nasze lasy „skonsumowały” zaledwie 30 proc. tej potężnej dawki!**

- Wynik końcowych wyliczeń zależy od zastosowanej metodologii obliczeń.



- **Okolo 45 proc. zapotrzebowania miasta zaspokaja ciepło sieciowe wyprodukowane przez Elektrociepłownię „Zielona Góra” - podkreśla jej były prezes, Marian Babiuch**

Fot. Paweł Nowak

Tu nie ma zgody nawet pomiędzy naukowcami. Każdy z nich liczy po swojemu. Jedno jest pewne: w Polsce mamy autentyczny problem przede wszystkim ze smogiem, którego głównym źródłem jest szeroko pojęty transport oraz liczne w milionach starego typu domowe piece, tzw. kopciuchy. Warto wiedzieć, że światowy lotniczy transport emituje do atmosfery więcej smogu od całego polskiego przemysłu, ale jakoś nikt nie nawołuje do ograniczenia lotniczych podróży ani do nałożenia na firmy lotnicze dodatkowych proekologicznych opłat. Tymczasem na katowickim szczycie dyskutuje się głównie o globalnym ociepleniu, nie o smogu. Co nie oznacza, że problem gazów cieplarnianych nas nie dotyczy, ale jeśli Chiny, Rosja, Indie i USA nie włączą się do procesu ograniczania emisji tych gazów, to europejskie

plany redukcji CO₂ spalą na panewce. Tu potrzebna jest światowa jedność oraz poszukiwanie złotego środka, by walczyć z globalnym ociepleniem, przy okazji nie wykończyć narodowych gospodarek.

- **Winny Gród ma wyjątkowo pozytywne doświadczenia w tym zakresie, wystarczy wspomnieć o zielonogórskiej elektrociepłowni, która od lat produkuje prąd i ciepło nie z węgla, tylko z gazu, jaka część naszego miasta korzysta z tej ekologicznej czystej produkcji?**

- Około 45 proc. zapotrzebowania miasta zaspokaja ciepło sieciowe wyprodukowane przez ECZG. Ten wskaźnik mógłby być jeszcze wyższy, przykładowo w Warszawie wynosi ok. 70 proc., ale na przeszkodzie stoi nasza historia. Powojenna Warszawa była niemal doszczętnie zniszczona, planując jej odbudowę, od

razu zaplanowano budowę warszawskiego systemu ciepłowniczego. Zielona Góra na szczęście nie doświadczyła wojennych zniszczeń, ale zastaliśmy stare obiekty, które funkcjonują do dziś, te powoli są podłączane do miejskiej sieci ciepłowniczej, to długi i kosztowny proces. Do oddalonych i samotnie stojących budynków nie opłaca się doprowadzać rur z ciepłą wodą sieciową, to byłoby zbyt kosztowne i dla miasta, i dla elektrociepłowni.

- **Członkowie Lubuskiego Towarzystwa na Rzecz Rozwoju Energetyki wraz z brandenburskimi partnerami przez ostatnie dni listopada debatowali o przyszłości energetyki. O czym mówili Niemcy?**

- Nasi brandenburscy koledzy mają duży problem. Ich federalny rząd podjął polityczną decyzję o zamknięciu wszystkich

niemieckich elektrowni atomowych, w zamian mocno wsparł rozwój OZE. Tymczasem Brandenburgia chciałaby, aby na jej terenie otwarto kolejne odkrywkowe kopalnie, bo te dają pewność utrzymania dużej liczby miejsc pracy i wysokich wpływów podatkowych, ale rząd federalny nawet nie chce o tym słyszeć. Stąd spore napięcie pomiędzy berlińskim rządem centralnym i landowym. Niemcy otwarcie o tym mówili podczas naszych debat. Jednocześnie warto wiedzieć, że w RFN wydobywa się rocznie ok. 180 mln ton węgla brunatnego, czyli trzy razy więcej niż w Polsce. Ale to z nas uczyniono w Europie czarnego łuda z powodu rzekomo zbyt dużego wydobycia węgla...

- **Wasza energetyczna konferencja zgromadziła ponad 100 uczestników, nie tylko debatowaliście, ale także sprawdzaliście, jak w praktyce funkcjonują różne zielonogórskie proekologiczne rozwiązania. Co zrobiło na Waszych gościach największe wrażenie?**

- Przede wszystkim przedstawienie miejskiego taboru autobusowego na elektryczne zasilanie. Goście konferencji odbyli pokazową podróż jednym z takich zielonogórskich autobusów, byli zachwyceni. Innym powodem do pochwał było miejskie Centrum Przyrodnicze, gdzie Elektrociepłownia „Zielona Góra” zamontowała pionierskie urządzenia zamieniające ciepło w chłód. Taką samą technologię zastosowano w miejskim Planetarium Wenus. Naszym gościom bardzo się spodobały stałe ekspozycje w CP, które w przystępny sposób objaśniają nawet bardzo skomplikowane prawa fizyki. Na naszych niemieckich gościach duże wrażenie zrobiły dwujęzyczne: polskie i niemieckie opisy wszystkich ekspozycji. Jak sami z żalem stwierdzili, u nich nie ma takich atrakcji.

- **Dziękuję.**

Piotr Maksymczak

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

S3 jeździmy już do Niedoradza

Kierowcy mogą już jeździć kolejnym czteropasmowym odcinkiem drogi ekspresowej S3. W zeszłym tygodniu została otwarta druga jezdnia od węzła Zielona Góra Północ do węzła Niedoradz.

Kolejny odcinek ekspresowej drogi S3 został oficjalnie otwarty. Od piątku, 30 listopada, można przejechać drugą jezdnią S3 od węzła Zielona Góra Północ do węzła Niedoradz. To 13 km nowoczesnej drogi, która zapewni większy komfort jazdy. - To ogromna inwestycja i ogromne jest znaczenie tej inwestycji. Chyba nikomu nie trzeba przypominać, jak ważna jest ta droga dla naszego regionu. I chyba nikt nie wyobraża sobie naszego rozwoju gospodarczego bez tej drogi ekspresowej. Przypomnę, drogi, która jest częścią środkowoeuropejskiego korytarza transportowego biegnącego od szwedzkiego Malmö do miasta Chania na greckiej Krecie. To prawie 4.000 km - mówił na otwarciu Władysław Dajczak, wojewoda lubuski.

Koszt budowy odcinka, który był współfinansowany przez Unię Europejską, wyniósł 211 mln zł. Powstała wschodnia jezdnia S3, wymieniono nawierzchnię i dostosowano organizację ruchu na istniejącej już zachodniej jezdni.



Tuż przed oficjalnym otwarciem nowego odcinka S3. Za chwilę samochody pojadą na obu jezdniach.

Fot. Paweł Nowak

- Ważną inwestycją dla mieszkańców Zielonej Góry jest budowa „łącznika” wchodzącego w zakres tego samego zadania. Chodzi o ok. półtorakilometrowy odcinek drogi łączący węzeł Zielona Góra Północ na S3 z rondem na drodze 282 na

wysokości os. Pomorskiego we wschodniej części miasta. Koszt jego budowy pokryły po połowie miasto Zielona Góra i GDDKiA, natomiast włączenie drogi do jezdni do S3 sfinansowała GDDKiA, budowę ronda na Szosie Kisielińskiej - miasto

- tłumaczył wiceprezydent Krzysztof Kaliszek.

Prace na ponad 13 km fragmencie drogi S3 z Zielonej Góry do Niedoradza prowadziła firma Budimex.

Dzięki nowemu odcinkowi zlikwidowane zostało jedno z ostatnich utrud-

nień w ruchu na tej trasie w woj. lubuskim. Jeszcze w tym roku planowany jest do oddania ostatni fragment S3 w naszym województwie, na którym powstaje druga jezdnia, tj. od węzła Niedoradz do węzła Nowa Sól Południe o długości ponad 17 km. Potwierdza to również wiceminister infrastruktury, Marek Chodkiewicz. - Ta droga będzie służyć nie tylko mieszkańcom Zielonej Góry i okolic, ale również międzynarodowym przewozom. W połowie grudnia oddamy kolejny odcinek, wówczas droga S3 na terenie województwa będzie praktycznie gotowa - poinformował M. Chodkiewicz.

Przypomnijmy, że przed otwarciem nowego fragmentu S3 odbyły się protesty mieszkańców os. Pomorskiego, którzy walczyli o skuteczne ekrany dźwiękoszczelne. Te, które są teraz przy blokach, nie spełniają swojej roli. GDDKiA zobowiązała się do przeprowadzenia pomiarów natężenia hałasu w I lub II kwartale 2019 r. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dla małych pacjentów

Potrzebne są wózki, pościele, ciuszki, zabawki, książeczki - nie muszą być z metkami, ale w bardzo dobrym stanie.

Fundacja Innowacyjny Klub Rodzica, od 7 do 10 grudnia prowadzi akcję „Sprawmy dzieciom uśmiech”. To już trzecia edycja akcji, której celem jest zebranie rzeczy dla małych pacjentów przebywających na oddziale pediatrii zielonogórskiego szpitala.

- Potrzebne są wózki, poduszeczki, pościele, osłonki na łóżeczka, ciuszki dla starszych niemowląt oraz noworodków, zabawki, książeczki..., czyli wszystko, co malutkim może się przydać w tak trudnym czasie - tłumaczy organizatorzy. - Nie chodzi o nowe rzeczy, z metkami, prosto ze sklepu, ale o takie, które są w bardzo dobrym stanie i mogą „iść dalej”. Miło by nam było, gdyby te rzeczy spakować jak prezenty albo chociaż owinąć kokardką.

Zbiórka będzie prowadzona od 17.00 w piątek, 7 grudnia do poniedziałku, 10 grudnia, w siedzibie Fundacji Innowacyjny Klub Rodzica, ul. Jaskółcza 15. Godziny zbiórki w dniach 8, 9, 10 grudnia organizatorzy zamieszczają w wydarzeniu: <https://www.facebook.com/events/179456949675657/> (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kłepka z nagrodą Waśkiewicza

Poeta Władysław Kłepka został laureatem Nagrody Literackiej im. Andrzeja K. Waśkiewicza, przyznawanej przez oddział Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze.

Nagrody przyznano po raz dziewiąty. Uroczystość odbyła się w andrzejki, w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Przewodnicząca kapituły nagrody, ubiegłoroczna laureatka, dr Mirosława Szott przedstawiła nominacje. Otrzymali je: Władysław Kłepka (poeta), Małgorzata Mikołajczak (profesor UZ, literaturoznawczyni) i Agnieszka Ginko (poetka, pisarka). Laureatem został W. Kłepka. Artysta otrzymał szklaną statuetkę z zatopionym autografem A.K. Waśkiewicza i dyplom. - Nagroda miała też wymiar finansowy, co dla każdego „chudego poety” jest istotne. Fundatorem był prezydent Zielonej Góry - mówi prezes oddziału ZLP Eugeniusz Kurzawa.

Specjalną Nagrodę Literacką otrzymała prof. M. Mikołajczak. (dsp)

Coraz mniej u nas barier

Kolejne miejsca w Zielonej Górze stają się bardziej przyjazne dla osób niepełnosprawnych. Po raz 11. przyznano statuetki obiektom, które wybudowano bez barier architektonicznych.

Co roku, 3 grudnia, obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Dlatego właśnie tego dnia rozstrzygnięto konkurs „Zielona Góra bez barier” na najlepiej dostosowane obiekty i przestrzenie publiczne dla osób z niepełnosprawnością. - Wyniki konkursu świadczą o tym, że kolejne obiekty wybudowano z myślą o potrzebach osób z niepełnosprawnością. Ale jeszcze wiele przestrzeni wokół nas wymaga sporo poprawek i naszej uważności. Marzę o takim dniu, kiedy nie będziemy robili już gali, bo barier architektonicznych po prostu nie będzie - mówiła podczas uroczystości w „Domu Harcerza” wiceprezydent Wioleta Hareźlak. - Nasz konkurs nagradza obiekty publiczne, w których zlikwidowano uciążliwości w poruszaniu się oraz przypomina, że takie bariery wciąż w naszym mieście istnieją, chociaż robi się coraz więcej, by rozwiązywać takie problemy.

- Takie konkursy są ważne, ale i bardzo potrzebne. Nie dość, że coś poprawiamy, przystosowujemy, ale też uświadamiamy lu-



Nagrodę w kategorii obiekt i przestrzeń zabytkowa dostała filia ZOK-u w Starym Kisielinie. Statuetkę od wiceprezydent Wiolety Hareźlak odbiera dyrektorka Daria Landzwojczak-Sobiech

Fot. Piotr Jędzura

dziom, że może być lepiej, że można tak zrobić. Jeśli konserwator zabytków stawia veto, trzeba znaleźć inną ścieżkę, a może tak, a może winda na zewnątrz. Wszystko da się zrobić - dodała Maria Miłuch, przewodnicząca Miejskiej Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych.

Nagrody przyznano w pięciu kategoriach. Zwycięskim obiektem użyteczności publicznej okazało się być Młodzieżowe Centrum Kultury i Edukacji „Dom Harcerza”. - Nie ma u nas progów utrudniających dostęp na każde piętro. Są toalety dostosowane do potrzeb osób niepeł-

nosprawnych, naprawdę szerokie, z możliwością skorzystania z dogodności techniki. Pracownice też są na tyle duże, żeby osoba niepełnosprawna, na wózku czy o kulach, mogła się swobodnie poruszać - wymieniała Kinga Krutulska, dyrektor MCKiE „Dom Harcerza”.

- Zrobiliśmy wiele zmian, przede wszystkim udoskonaliliśmy podejście dla pacjentów niepełnosprawnych, nie ma zewnętrznych terenów, które muszą pokonywać poprzez schody, jest bezpośrednie wejście do budynku. Mamy cztery toalety dla niepełnosprawnych w dobrym standardzie - opowiadała Halina Halińska, przedstawicielka Specjalistycznego Centrum Medycznego „Klinika Wiśniowa” (także laureat w kategorii obiekt użyteczności publicznej).

W kolejnych kategoriach nagrodzeni zostali: Komunalne Towarzystwo Budownictwa Społecznego za bloki na os. Śląskim (obiekt mieszkalny), Zielonogórski Ośrodek Kultury filia w Starym Kisielinie (obiekt i przestrzeń zabytkowa), Park Sowińskiego (przestrzeń publiczna) oraz Pracownia Architektoniczna Propaga (osoba działająca w zakresie likwidacji barier). Wszystkich uhonorowano pamiątkową statuetką oraz naklejkami, które będą informować, że miejsce jest przyjazne niepełnosprawnym. (ap)



KOSZYKÓWKA

Teraz czas na Stelmet!

Adam Hrycaniuk, Łukasz Koszarek i Michał Sokołowski barwy biało-czerwone zamieniają na biało-zielone. Grudniowy kalendarz aż roi się od hitów w Polsce i lidze VTB.

Dawno tak dużo i tak dobrze nie mówiło się o polskiej reprezentacji w koszykówce. Po zwycięstwie w Holandii oraz z Włochami u siebie, biało-czerwoni są o krok, by po przeszło 50 latach po raz drugi pojechać na mistrzostwa świata. Bilety do Chin wydają się być na wyciągnięcie ręki. - Czasami to tak jest. Przegrywasz, przegrywasz i potrzebujesz jednego zwycięstwa, żeby to wszystko się odwróciło - wyznał Arkadiusz Miłoszewski, członek sztabu szkoleniowego zarówno Stelmetu, jak i reprezentacji Polski. Za punkt zwrotny w kadrze uważa triumf we wcześniejszym obojętym reprezentacyjnym nad zespołem Chorwacji. - Żywię nadzieję, że pojedziemy na mistrzostwa i pociągniemy tę naszą koszykówkę, szeroko rozumianą, do góry - dodał Miłoszewski, który zażartował, że bardzo uważnie przyglądał się podczas zgrupowania graczom Polskiego Cukru Toruń, próbując wyciągnąć jak najwięcej informacji przed czwartkowym meczem w Grodzie Kopernika. Nie wiemy, czy biało-zieloni zrobili swoim kibicom mikołajkowy prezent, ponieważ czwartkowy pojedynek Stelmetu w Toruniu zakończył się już po zamknięciu tego wydania „Łącznika”.

Na horyzoncie jest już kolejna okazja, by uradować zielonogórskich fanów. W niedzielę, 9 grudnia starcie z Chimkami Moskwa, jednym z największych i najbogatszych klubów w Europie, uczestnikiem ligi VTB oraz Euroligi. - Kibice powinni z wielką chęcią przyjść do hali i zobaczyć jednego z faworytów ligi VTB. Zapraszamy na trybuny - zachęcał Łukasz Koszarek, kapitan zielonogórczy. Choć w zespole rywali zabraknie, ze względu na kontuzję, znakomitego Aleksieja Szwiada, lidera Chimek, to koszykarzy wysokiej klasy ekipa z Moskwy ma pod dostatkiem. Jednym z nich jest dosko-

nale znany w Zielonej Górze, MVP finałów sezonu 2015/16 w Polsce, Amerykanin Dee Bost. - Pamiętam go bardzo dobrze. Superzawodnik, a potwierdzeniem jest to, do jakiego klubu poszedł grać. Tam nie biorą się zawodnicy z przypadku - stwierdził Michał Sokołowski, który w tamtych finałach grał naprzeciwko Dee Bosta w barwach Rosy Radom. Niedzielny rywal Stelmetu w lidze VTB jest niepokonany, z bilansem 8 zwycięstw plasuje się na drugim miejscu. Zielonogórczy nie zagrają z taką drużyną, na takim poziomie i sprawdzić się, czy dużo nam do nich brakuje - dodał „Sokół”. Początek spotkania w hali CRS o 18.00. Grudzień będzie obfitował w koszykarskie uczty. W tym miesiącu także mecze m.in. z Lokomotiwem Kubań czy Anwillem Włocławek.

(mk)

WEEKEND KIBICA

BIEGI

● **niedziela, 9 grudnia:** IV Charytatywny Bieg Małych Mikołajów, 50-800 m, os. Pomorskie, 11.00; IV Charytatywny Bieg Dobrych Mikołajów, 6 km, os. Pomorskie, 12.00

KOSZYKÓWKA

● **sobota, 8 grudnia:** 12. kolejka II ligi, Intermark II Zielona Góra - Röben Gimnastyka Wrocław, hala przy ul. Amelii, 18.30

● **niedziela, 9 grudnia:** liga VTB, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Chimki Moskwa, hala CRS, 18.00

FUTSAL

● **niedziela, 9 grudnia:** 2. kolejka II ligi, PKM Zachód Persa AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Mundial Żary, hala UZ przy ul. prof. Szafrana, 19.00

STRZELECTWO

● **piątek, 7 grudnia:** Zawody klasyfikacyjne - IX Memoriał Stanisława Maruchy, strzelnica Gwardii przy ul. Strzeleckiej, 9.00-18.00

● **sobota, 8 grudnia:** Zawody klasyfikacyjne - IX Memoriał Stanisława Maruchy, strzelnica Gwardii przy ul. Strzeleckiej, 8.00-17.00

● **niedziela, 9 grudnia:** Zawody klasyfikacyjne - IX Memoriał Stanisława Maruchy, strzelnica Gwardii przy ul. Strzeleckiej, 8.00-15.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 8 grudnia:** 11. kolejka I ligi, MKS Wieluń - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 17.00

SIATKÓWKA

● **sobota, 8 grudnia:** 11. kolejka II ligi, UKS OPP Powiat Kołobrzeski - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00

(mk)

BRYDŻ

Akademicy za półmetkiem

17-18 listopada odbył się drugi zjazd I ligi Drużynowych Mistrzostw Polski w brydżu sportowym. W rozgrywkach występuje drużyna BIOPAX.PL AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Przed rozpoczęciem sezonu akademicy deklarowali, że ich celem jest awans do ekstraklasy i wydaje się, że po rozegraniu 10 z 15 meczów fazy grupowej jest on nadal realny. Aktualnie zielonogórczy zajmują 5. miejsce w tabeli i mają 9 punktów przewagi nad drużyną z miejsca dziewiątego. Jest to o tyle istotne, że to właśnie osiem najlepszych drużyn fazy grupowej będzie walczyć o awans do ekstraklasy systemem play-off. Rozstrzygnięcia zapadną na ostatnim zjeździe, który odbędzie się 5-6 stycznia, a każda z drużyn rozegra na nim po pięć spotkań. Warto nadmienić, że w meczu brydżowym drużyny mają „do podziału” aż 20 punktów, zatem remis oznacza wynik 10:10, zaś maksymalne zwycięstwo punktowane jest 20:0. Dobrze radzi sobie również drugoligowa drużyna Anenberg Love Bridge Zielona Góra, która zajmuje obecnie 2. miejsce w tabeli grupy NW II ligi.

oprac. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Nasi są w czubie

Na III ligę okazali się za słabi. W IV nie przegrali meczu i kroczą po awans. Piłkarze Falubazu Gran-Budu Zielona Góra mają 7 punktów przewagi nad drugą w tabeli Tęczą Krosno Odrzańskie.

Jesienią podopieczni Andrzeja Sawickiego tylko w dwóch meczach stracili punkty. Przegrali za to dwa razy w Pucharze Polski, ale zdaniem trenera Falubazu, to właśnie w tych rozgrywkach rozegrali swój najlepszy i najgorszy mecz. - Często oglądam to starcie z Wigrami Suwałki i to jest wzór tego, jakbym



Derby miasta na popularnym „dołku”. Falubaz wygrał 10:0.

Fot. Marcin Krzywicki

PIŁKA NOŻNA

Ćwierć wieku Pucharu Zimy

- Pierwsze turnieje graliśmy jeszcze w latach 80. w hali Lotnika. To był wówczas Puchar Wyzwolenia. Od 1993 r. gramy już Puchar Zimy w obecnym kształcie - wspomina Waldemar Puchalski, prezes Zielonogórskiego Towarzystwa Piłki Nożnej Pięcioosobowej. Trwa właśnie 26. edycja tego turnieju.

To zmagania dla tych, którzy bez piłki zimą żyć nie mogą i w przerwie od rywalizacji w Zielonogórskiej Lidze Szóstek Piłkarskich ciężko im wytrzymać bez „kopanej”. Od lat rywaliza-

cja pod dachem rozpoczyna się w listopadzie, kończy w lutym. W tym sezonie w Pucharze Zimy występuje 13 zespołów, zmagania toczą się systemem każdy z każdym. W tej pierwszej, najdłuższej fazie eliminacji mecze rozgrywane są w hali w Świdnicy. - W każdy weekend rozgrywamy po 12 spotkań - dodaje Puchalski. Następnie cztery najlepsze drużyny mierzą się w turnieju finałowym, w hali CRS. - Nie będę narzekał na gościnność „Świdniczanek”, natomiast chcielibyśmy na eliminacje kiedyś wrócić do Zielonej Góry i myślę, że ta frekwencja jeszcze mogłaby się poprawić - uważa szef Zielonogórskiego Towarzy-

stwa Piłki Nożnej Pięcioosobowej, jednocześnie ciesząc się z możliwości rozgrywania finału w CRS. - Zespoły bardzo sobie tę możliwość chwala. To taka nagroda - dodaje działacz. W przeszłości licznik zespołów grających w Pucharze Zimy podchodził pod czterdziestkę. W minionym sezonie jubileuszowa, 25. edycja Pucharu Zimy padła łupem drużyny, która w zmaganiach szóstek występowała w III lidze. Człosi pokonała Domlux po serii rzutów karnych. - Jest kilka naprawdę fajnych ekip. W finał four poziom, jak zwykle, będzie wysoki. Już dzisiaj mogą zaprosić na finały - kończy W. Puchalski.

(mk)

chciał, żebyśmy grali - uważa Sawicki. Zielonogórczy ulegli wtedy I-ligowcowi 0:1, ale z boiska schodzili żegnani oklaskami. Najgorszy pojedynek rozegrali niedługo później w pucharze na szczeblu wojewódzkim w Krośnie Odrzańskim, gdzie ulegli Tęczy 0:3. To liga jest jednak priorytetem i awans. Na razie wszystko jest na dobrej drodze. - Czwartą i trzecią ligę dzieli przepaść. Teraz skupiamy się na wiosnie, żeby zrealizować cel w postaci awansu, a potem, żeby w tej III-lidze zaistnieć. Nie chcemy znowu być ekipą, która będzie walczyć o utrzymanie - zaznacza szkoleniowiec Falubazu. O awansie

nie myśli TS Masterchem Przylep, który po rundzie jesiennej jest na 3. miejscu, z bilansem 9 zwycięstw, 3 remisów i 3 porażek. Najdotkliwsza była ta derbowo, z lokalnym rywalem. Piłkarze Falubazu okrutnie wypunktowali TS u siebie, aplikując im aż 10 bramek. - Ten mecz jest do zapamiętania, ale tę lokatę przed sezonem, każdy w ciemno brałby w Przylepie - uważa Dominik Skrzyński, piłkarz TS-u (na zdj. z lewej walczy o piłkę - dop. mk). Po rundzie jesiennej w drużynie zaszła zmiana na stanowisku trenera. Tadeusza Makowskiego zastąpił Andrzej Boczkowski.

(mk)



Rywalizacja w hali CRS to wisienska na torcie zmagania w Pucharze Zimy

Fot. Marcin Krzywicki

TENISZIEMNY

Zielona Góra, wracamy!

Hala CRS zamieniła się w obiekt tenisowy. Na razie tylko na próbę, by potrenować mogły tu reprezentantki Polski. Dobrze zapoznanie się z kortem ma przydać się w lutym, podczas meczów Pucharu Federacji. Stawką awans do Grupy Światowej II.

Jeszcze trzy lata temu, w Zielonej Górze, biało-czerwone podejmowały reprezentację Szwajcarii, w ramach rozgrywek Fed Cup w Grupie Światowej, czyli najwyższym szczeblu kobiecej rywalizacji narodowej. Mecz z Martiną Hingis i jej koleżankami zakończył się porażką Polek, ale wspomnienia nasze reprezentantki wywiozły stąd tak dobre, że międzynarodowy tenis znów powróci do Zielonego Grodu.

Od 6 do 9 lutego Polki będą toczyć bój o powrót na drugi szczebel Grupy Światowej. W turnieju Grupy I Strefy Euro-Afrykańskiej w naszym mieście wystąpią: Bułgarki, Dunki, Estonki, Rosjanki, Szwedki i Ukrainki. - Cieszę się, że tu wracamy, bo choć przegraliśmy, to był tu bardzo fajny klimat. Hala CRS sprzyja tenisowi, trybuny są blisko kortu - stwierdził Dawid Celt, kapitan polskiej reprezentacji, prywatnie mąż Agnieszki Radwańskiej. Najlepsza polska tenisistka zakończyła niedawno karierę. Reprezentowanie białoczerwonych barw spada teraz na barki jej koleżanek. W grudniu, na tenisowy rekonosans do Zielonej Góry przyjechały: Iga Świątek, Magdalena Fręch oraz doświadczona Alicja Rosolska, która miała okazję grać w deblu przeciwko Szwaj-



ALICJA ROSOLSKA

Specjalistka od gry deblowej i najbardziej doświadczona z grona polskich reprezentantek. 33-letnia tenisistka miała okazję grać w hali CRS przed trzema laty, wspólnie z Agnieszką Radwańską w deblu, który decydował o wyniku całej rywalizacji ze Szwajcarkami. Urodzona w Warszawie tenisistka w tym roku dotarła do półfinału Wimbledonu w grze podwójnej i finału US Open w grze mieszanej.

- Chciałabym się zrewanżować za tamtą porażkę w CRS. Pamiętam, że atmosfera była niesamowita. Ludzie nam fajnie kibicowali i nawet po przegranej czułam ogromne wsparcie. Cieszę się, że tu wracamy. Mam nadzieję, że atmosfera będzie podobna.



MAGDALENA FRĘCH

Jedna z tenisistek młodego pokolenia. 15 grudnia skończy 21 lat. W światowym rankingu singlistek WTA najwyższą sklasyfikowana była w tym roku, na początku drugiej setki. Łodzianka grała już w Zielonej Górze, przed czterema laty, ale na kortach otwartych w ramach ITF Women's Circuit, z pulą nagród 10 tys. dolarów.

- Czujemy się świetnie, bo jesteśmy u siebie, w Polsce. Wszystko będzie tu robione pod nas i to my będziemy w centrum zainteresowania. Bardzo się cieszę z tego, że ten Fed Cup będzie u nas. Od tamtego turnieju w Zielonej Górze staram się iść do przodu, nie zatrzymuję się w rozwoju i to jest najważniejsze.



IGA ŚWIĄTEK

Wielka nadzieja polskiego tenisa. W tym roku skończyła 17 lat, a już zamełowała się pod koniec drugiej setki rankingu WTA singlistek. Szerszej publiczności dała o sobie znać za sprawą zwycięstwa w juniorskim Wimbledonie. Sukces osiągnęła też w grze podwójnej, w której wygrała juniorski French Open.

- Po raz pierwszy jestem w Zielonej Górze, ale bardzo mi się tu podoba. Korty są naprawdę świetne i fajnie się tutaj gra, ale jeszcze potrzeba trochę czasu, żeby złapać prawidłowy rytm. Nawierzchnia jest wolniejsza od tej, na której na co dzień trenuję w Warszawie. Świetna inicjatywa to grudniowe zgrupowanie.

carkom w 2015 r. - Brakuje tylko Magdy Linette, która przygotowuje się swoim torem, w Azji - dodał Celt.

Decyzja, w jakim składzie Polki zagrają, zapadnie w styczniu. W Zielonej Górze treningi odbyły się w hali CRS i pobliskiej hali tenisowej. Zgrupowanie ma dać przewagę nad rywalkami, gdy w lutym zagrają już o stawkę.

Przy okazji wizyty polskich tenisistek postanowiono dokonać mariażu „czarnego sportu” z „białym sportem”. Podpisano umowę o współpracy marketingowej żużlowego Falubazu z Polskim Związkiem Tenisowym. - Falubaz zawsze jest za sportem, a w szczególności sportem na najwyższym poziomie - powiedział Adam Goliński, prezes ZKŻ SSA, który przyznał również, że chętnie gra w tenisa.

- Cieszy mnie to, że nie konkurujemy, a współpracujemy - odrzekł na tę współpracę Dariusz Lesicki, wiceprezydent miasta. - Zauważyłem przed halą ten wielki billboard: „Zielona Góra, wracamy” i myślę, że wraca do nas wielki tenis, na który będzie mogło patrzeć m.in. młode pokolenie, trenujące w tym mieście.

Jeszcze w grudniu ma ruszyć sprzedaż biletów.

(mk)

TENISZIEMNY

Myślimy o kolejnych imprezach w Zielonej Górze

- Zawodnicy są zafascynowani tutejszymi warunkami. To co chcemy, dostajemy. Bardzo serdecznie za to dziękuję - mówił na konferencji prasowej Mirosław Skrzypczyński, prezes Polskiego Związku Tenisowego. Nam opowiada o przygotowaniach do zmagania w lutym i o dalszych planach.

- Ile czasu zajmuje przeistoczenie hali koszykarskiej w kort?

- Sam kort buduje się wcześniej. To trwa tydzień, natomiast ułożenie go już w hali koszykarskiej to 2-3 dni pracy. Jak się taki kort ułoży, to potem jeszcze wylewa się jedną warstwę i nanosi linie do gry.

- O czym trzeba pamiętać przy budowie?

- Dla nas robili to panowie z Włoch. Ten kort w hali CRS i jeszcze jeden. Oba po turnieju pozostaną już w Zielonej Górze i mam nadzieję, że będą służyć miastu w organizacji bardzo dużego turnieju, który planujemy już niebawem.

- Zdradzi pan szczegóły?

- To miało się odbyć w przyszłym roku i byłby to bardzo duży turniej damski, który zostałby rozegrany w listopadzie. Ostatni turniej, w którym można zdobyć ostatnie punkty do Australian Open. Byłaby to więc bardzo prestiżowa impreza.

- Takie treningi, jak ten grudniowy, w Zielonej Górze, są standardem?

- Wcześniej takich zgrupowań nie było. Wraz ze zmianą zarządzania Polskim Związkiem Tenisowym zmieniliśmy jednak filozofię. Chcemy, żeby zawodniczki przetestowały nawierzchnię, zobaczyły obiekty, oswoiły się z nimi. Nie lubię nic zostawiać przypadkowi.



Mirosław Skrzypczyński. 54 lata. Przedsiębiorca z Zielonej Góry. W maju ubiegłego roku został prezesem Polskiego Związku Tenisowego.

Zdjęcia: Piotr Jędzura

- Przed Polkami długa i kręta droga do sukcesu, mamy szansę?

- Gdybyśmy nie wierzyli, nie organizowalibyśmy tego turnieju w Zielonej Gó-

rze, bo to kosztowna zabawa. Gra na miejscu zwiększa nasze szanse. Pokrzyżowało nam trochę plany losowanie, bo ta część, która będzie odbywać się

w Wielkiej Brytanii, jest na papierze troszeczkę słabsza. Tu reprezentacje są potwornie mocne. Trzeba tak, jak Iga na Wimbledonie, wyjść i pokazać, że można.

Potrzebne są umiejętności, trochę szczęścia, wsparcie z trybun. Mniej mamy nadzieję, że w sobotę, 9 lutego odpalimy fajerwerki.

- Spodziewa się pan największych gwiazd wśród naszych rywelek?

- Nie chce mi się wierzyć, że te reprezentacje sobie to darują. Robimy jakieś rozegnanie i z niego wynika, że Ukraina przyjedzie ze wszystkim, co ma najlepsze. To chyba najsilniejsza reprezentacja z tego grona. Wszyscy spodziewają się, że być może przyjedzie też Maria Szarapowa. Rozmawiamy z federacją reprezentacji Rosji o innych tematach, a w kulisach mówi się, że jeżeli ona będzie w optymalnej formie i zmieści się w składzie tej silnej reprezentacji, to myślę, że przyjedzie. Inne zawodniczki może nie są aż tak popularne marketingowo jak ona, ale sportowo to jest światowa klasa.

- Dziękuję.

Marcin Krzywicki



Przed wojną koło grzybka stał dystrybutor paliwa ze stacji benzynowej
Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Skrzyżowanie Niepodległości-Żeromskiego-Kupiecka (wtedy Świerczewskiego) na początku lat 60. XX wieku
Ze zbiorów prywatnych

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 291

Rach-ciach i po naszym grzybku

To był historyczny moment w powojennych dziejach miasta. 54 lata temu, 9 grudnia 1964 r., w kilka chwil z powierzchni ziemi zniknął grzybek. Na pół wieku utraciliśmy jeden z najważniejszych punktów orientacyjnych w mieście.

- Czyżniewski! Dzisiaj zwalniam cię z mycia patelni. W zamian dokładnie wyszoruj buty Mikołaja - nawet uwierzyłbym, że przy naszym domowym zmywaku zaszyły jakieś poważne zmiany, gdyby nie świadomość, że podczas wyjazdu do Wrocławia nie korzystaliśmy z domowej kuchni. Na jarmarku bożonarodzeniowym grzane wino (200 ml) podają w butach Mikołaja (w tym roku niebieskich), czyli niewielkich kubeczkach na grzańca. Każde miasto szuka charakterystycznych miejsc i wydarzeń, które odróżniają je od innych.

- U nas kiedyś był to transformator, teraz jest Bachus - śmieje się moja żona.

Ma rację, w latach 20. XX wieku Niemcy na środku placu przed hotelem Śródmiejskim postawili transformator. Żeby nie kłuł w oczy, umieścili go w zgrabnym budyneczku pokrytym dachówką.

Po 1945 r. Polacy nazwali budynek grzybkiem. Może komuś go przypomniał?

Ponieważ był znakomitym punktem orientacyjnym, umawiali się pod nim tysiące zielonogórczyków. Na ścianach wisiały reklamy przedsiębiorstw państwowych. Natomiast obok, w szklanej gablocie, wywieszano zdjęcia ofiar i sprawców wypadków samochodowych.

- Wielokrotnie w dzieciństwie słyszałem, jak moi rodzice umawiali się z koleżanką „pod grzybkiem”. Często kończyło się to w Centralce - wspomina na FB Mieczysław Szałaj, a Danuta Loch dodaje: - To był bardzo ważny punkt dla nas, mieszkańców Zielonej Góry!

- Jeszcze takim podobnym miejscem był teren koło samolotu albo koło



Grzybek służył również jako wielki słup ogłoszeniowy. Plakaty agitują zielonogórczyków do poddawania się szczepieniom jako skutecznej metodzie zwalczania chorób
Fot. Jerzy Topolski



9 grudnia 1964 r. - burzenie grzybka
Fot. Bronisław Bugiel

łabędzi - wspomina Halina Mizerak.

Zbigniew Szewczyk: - Pamiętam, że gdy przyjeżdżnym tłumaczono, jak dojść „tam lub tam”, to grzybek był punktem orientacyjnym w mieście (punktem odniesienia).

Helena Kolinska: - Teraz mi się podoba.

Dan Stef: - Na miejscu grzybka był zegar przez parę lat.

Władysław Powichrowski: - Do Zielonej Góry przyjechałem w sierpniu 1964 r. Pamiętam dokładnie grzybka i autobusy ogórki jak śmigły obok ratusza.

Ania Stefaniak: - Ówczesne rondo śródmieścia.



Kultowy obiekt zniknął w błyskawicznym tempie
Fot. Czesław Łuniewicz

Wszystko zaczęło się w 1895 r. kiedy młynarz Salmann doprowadził do miasta prąd. Na skrzyżowaniu dzisiejszych ulic: Kupieckiej, Żeromskiego i al. Niepodległości postawił potężny słup energetyczny w kształcie kolumny. To z tego miejsca rozsyłano prąd po całej okolicy.

Protoplasta grzybka przetrwał na środku placu 30 lat. W 1922 r. wybudowano elektrownię przy ul. Krośnieńskiej. W 1926 r. elektrownię przy Krośnieńskiej i sieć elektryczną w mieście wykupił Märkische Elektrizitätswerk AG z Berlina. Prawdopodobnie wtedy w miejsce

zburzonego słupa energetycznego na skrzyżowaniu powstał słynny transformator.

Grzybek był stałym elementem przedwojennych pocztówek z ul. Żeromskiego. Okazał się obiektem nad wyraz fotogenicznym.

Cały czas był świetnym miejscem orientacyjnym, przy którym umawiali się setki zielonogórczyków. W niewielkim mieście, jakim w latach 50. i 60. była Zielona Góra, nie sposób było chociaż raz dziennie nie przejść koło grzybka. Jednak zaczął przeszkadzać w ruchu samochodowym. Zapadła decyzja o wyburzeniu.

- W grudniu przyjechała ciężarówka, zahaczono linę za belki, szarpnęła i .. dachu nie było. Później wszystko poszło bardzo szybko - opowiadał mi szambelan Zdzisław Piotrowski, który mieszkał tuż obok.

- Grzybek był popularny. Skończył się, ponieważ przestał spełniać podstawową funkcję - pomieszczenia na transformator, który przeniesiono w inne miejsce - tłumaczyła „Gazeta Zielonogórska” z 10 grudnia 1964 r.

- Tak rozbierali moje miejsce schadzek miłosnych - śmieje się Waldemar Buzzyński.

Pozostało puste miejsce. I mit o grzybku. Wielokrotnie wracano do pomysłu ciekawego zagospodarowania tego placu. Stały tu zegary, tablice informacyjne, był klomb. Lukę załatał dopiero Bachus, który rozsiadł się w tym samym miejscu. Teraz przy nim się umawiamy.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz